

DARY MĄDROŚCI, ROZUMU I UMIEJĘTNOŚCI

Poniżej przybliżymy najpierw podstawy, na których opiera się działanie Ducha Świętego w duszach ludzkich.

Oto miłość Boża zjednoczyła dusze nasze ze Stwórcą. Posiadamy Boga i On nas posiada. Bóg daje się nam przez swojego Ducha, przez swoją wolę, przez swoje serce, a wreszcie przez swoje przywiązanie i miłość.⁹ Pierwszą przyczyną każdego daru jest właśnie miłość¹⁰, a Stwórca, kochając nas, oddaje się nam i łączy się z nami, przyswaja nas sobie – jeśli wolno się tak wyrazić. Dzięki temu oddaniu, tej łączności czy asymilacji, dusza ludzka wznosi się na poziom Boga i uczestniczy w rzeczywistości spraw Bożych. Duch Święty łączy ją z Jezusem przez miłość: Rodzina Boża staje się jej rodziną; dusza zajmuje w niej całkiem naturalnie

⁹ Zob. Iohannes a S. Thoma, dz. cyt., disp. 18, art. 4.

¹⁰ Zob. Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 10, I-II, q. 26, art. 1, tłum. Wojciech Feliks Bednarski, Veritas, London 1967, s. 30–31.

take miejsce, do jakiego to połączenie ją uprawnia na zasadzie pewnej współnaturalności, *propter quondam connaturalitatem* – jak to ujął Doktor Anielski.¹¹ W ten sposób otrzymuje poniekąd swoją Bożą naturalizację.

Dar mądrości

Jeśli kochamy Boga, udziela się On naszej duszy; przychodzi w nas zamieszkać; oddaje się naszemu sercu, czyli przepełnia nasze uczucia i naszą wolę. Stajemy się przez to zdolni do odczuwania obecności Boga, dotykania Go, posiadania radosnej świadomości, że On w nas przebywa. Zostaje nam równocześnie wlane stałe uzdolnienie do sądzenia o Bogu i sprawach Bożych, a to za sprawą mocy wewnętrznego doświadczenia, które nabyliśmy dzięki owemu słodkiemu odczuciu Boga.

Właśnie takie stałe usposobienie, czyli uzdolnienie, nazywa się darem mądrości.¹²

¹¹ Zob. tamże.

¹² Zob. Ioannes a S. Thoma, dz. cyt., art. 4. Żeby należycie zrozumieć całą naukę autora o bezpośrednim działaniu Boga na duszę za pomocą darów Ducha Świętego,

Szczególną jego cechą jest to, że czyni nas zdolnymi do sądzenia o Bogu i sprawach, które się do Niego odnoszą, przez poznanie doświadczone, które mamy o Stwórcy. Sam Bóg, pierwsza przyczyna sprawcza, jest zatem podstawą sądu, który wydajemy o Nim i o wszystkim, co się do Niego odnosi.

Zauważcie, że nie jest to byle jakie poznanie Boga pozwalające nam wydawać sądy, ale raczej poznanie głęboko doświadczone, pochodzące ze słodyczy i szczęśliwości, jakich doznajemy w kontakcie z Bogiem. Chociaż owo doświadczone poznanie Boga nie jest doskonałe, a raczej negatywne¹³, to jednak skoro dusza raz zakosztowa-

trzeba wyróżnić w tych darach jakby dwa stopnie: niższy i wyższy. Niższy jest właściwy wszystkim duszom, każdy bowiem ochrzczony otrzymuje wraz z łaską uświęcającą także dary Ducha Świętego. Wyższy zaś stopień działania tych darów jest szczególniejszą łaską, której Duch nie używa wszystkim duszom. I o tym wyższym sposobie działania darów Ducha Świętego mówi tutaj autor. Szereg trafnych myśli o darze mądrości i o jego stosunku do kontemplacji znaleźć można w książce ojca René de Maumigny'ego *Modlitwa mistyczna*, Wydawnictwo Księży Jezuitów, Kraków 1922, a zwłaszcza w części I, rozdz. 2.

¹³ Oczywiście wyrażenie: „poznanie negatywne” nie oznacza tutaj „braku poznania pozytywnego”, ale tylko „brak poznania właściwego”. Mamy w rzeczywistości, nawet w porządku naturalnym, pojęcie o Bogu przez analogię lub przez proporcję, opartą, jak twierdzi św. To-

ła Boga, potrafi z łatwością odróżnić Go od wszystkiego, co Nim nie jest. Wie bowiem z całą oczywistością, że żadna istota materialna ani stworzona nie może równać się ze Stwórcą. Mimo to przez dar mądrości nie dochodzimy tutaj do pozytywnej wiedzy, Kim tak naprawdę jest Bóg; tę jasną wiedzę dar mądrości zachowuje nam na czas, kiedy znajdziemy się w niebie. Nie dzieje się to dlatego, jakoby dar mądrości sam w sobie nie miał wystarczająco dużo światła, lecz po prostu dlatego, że jego fundament tu, na ziemi, jest wiara, którą dopiero w niebie zastąpi światło chwały. Skoro się na nim oprze dar mądrości, da nam pełne szczęście i możliwość obcowania z Bogiem oglą-

masz, na pewnym związku bytu między Bogiem a stworzeniem (zob. św. Tomasz, *Suma teologiczna*, t. 2, I, q. 13, art. 5, 2, tłum. Pius Bełch OP, Veritas, London 1977, s. 7). Mówiąc o poznaniu czysto naturalnym, Gardeil tak je opisuje: „Moje twierdzenie (że Bóg istnieje) jakkolwiek jest prawdziwe, nie dotyczy sposobu absolutnego i niewypowiedzianego, w jaki byt urzeczywistnia się w Bogu, lecz tylko faktu tego urzeczywistnienia” (Gardeil: *Le donné révélé et la théologie*, Librairie Victor Lecoffre J. Gabalda & Cie, Paris 1910, s. 130). Wyrażenie „poznanie negatywne” stale używane przez św. Jana od św. Tomasa, przy opisywaniu darów Ducha Świętego, ma zatem zupełnie inne znaczenie niż to, które chcą mu nadać modernści.

danym twarzą w twarz, zaś to uzdolni nas do poznania Go takim, jakim jest w swojej istocie (zob. 1 Kor 13, 12).

Dzięki darowi mądrości sądzimy o Bogu i o sprawach Bożych za pomocą poznania doświadczalnego lub afektywnego, które o Nim posiadamy. Czy to zatem serce oświeca rozum? Czy to stan uczuciowy rodzi poznanie? Czy to nie jest odwrócenie wszystkich pojęć? Czy możemy kochać kogoś, kogo nam uprzednio rozum nie wskazał, i czy możemy odnosić się do niego z miłością silniejszą od siły światła, które pozwala nam go dostrzec?

Z pewnością nie ma miłości bez poznania. Jest ono przecież przyczyną i miarą miłości. Ale jednocześnie pozostaje prawdą, że miłość, którą darzymy Boga, pozwala nam Go poznać jeszcze lepiej. Gdy rozum oświecony wiarą wskazuje nam Boga, w nas obecnego, to właśnie miłość pozwala nam Go kosztować doświadczalnie za pomocą daru mądrości – o ile tylko Bóg zechce nam użyzyć do tego specjalnej łaski uczynkowej. Takie kosztowanie jeszcze ściślej łączy wolę ludzką z Bogiem i pozwala osiągnąć Go w sposób bardziej bezpośredni i wewnętrzny.